

MARIAN KRZYŻANOWSKI

ur. 1920; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Żydzi, życie codzienne, powroty Żydów po wojnie

Kontakty z rodziną Sztamlerów po wojnie

Jak mówiłem, urodziłem się tam, w tym domu, ale w trzydziestym pierwszym roku, w listopadzie, mama już przeniosła się i otworzyła restaurację w Bristolu, w tym budynku. I potem no to już jak się jest na jednym podwórzu no to: „Cześć Biemek, cześć Motek”. A jak tak, no to w szkole się tam z nimi zobaczyłem, ale specjalnie w jakichś takich zażytych stosunkach nie byliśmy, tak, ale jak Sztamler potem wrócił po wojnie, a był w Łodzi ojciec, to Motek mnie szukał jak tylko przyszli z tą Armią Berlinga, to podobno w randze kaprała czy plutonowego, to jak był w Puławach, przyszedł pierwszy, nim wszyscy tam jeszcze rodzice, inni, to się pytał o mnie, tego. No to myśmy tego Sztamlera jak przyjechał po wojnie, ojca, bardzo serdecznie przyjęli, no i on mówi: „Słuchaj, ja cię zapraszam do Łodzi”. To ja pojechałem do Łodzi. Oni mieszkali na Żeromskiego w Łodzi. I też mnie bardzo serdecznie przyjęli. No ale potem gdzieś do Wałbrzycha [wyjechali], tego, ale jeszcze pamiętam, że Sztamler zapamiętał sobie, ja już miałem córeczkę, bo jeszcze syna to nie było na świecie, to przywiózł lalkę taką śpiącą, z zamykanymi oczami, biorąc pod uwagę że był rok 1945 czy 46, to miało to swoje znaczenie, wagę, bo w sklepach takich rzeczy nie było, tak. Tak że potem to się właśnie te stosunki tego, ale jak się spotkało na ulicy, tak na co dzień, to prawie codziennie się widziało tego Sztamlera, jak nie na ulicy, to gdzieś indziej tego, bo Puławy to było małe miasteczko.

Sztamler tu był i pani Sztamlerowa, żona, z tym że on nie przychodził tu, bo on był po wypadku, to nie wchodził na górę, to mówi: „Za półtora roku to ja przyjadę, to cię odwiedzę” - ten Biemek. I tak minęło półtora roku i tak patrzę, że na tym placu jego, od Czartoryskich, to co przedtem mówiłem, że się ciągnął ten plac, jeden się buduje, drugi się buduje, trzeci, czwarty. Ja mówię: „E, bracie, to ty byłeś, bo musiałeś coś sprzedać, tu już się zaczynają budować na tym placu, a obiecałeś mi, że przyjedziesz”. Tymczasem on prawdopodobnie wcześniej to sprzedał albo tam przez jakiegoś per procura może, przez upoważnionego jakiegoś, może coś takiego. Bo okazuje się, że jak Gienek był wtedy cośmy się tam spotkali, to mówię, że Sztamler

obiecował [przyjechać]. To Gienek mówi: „Nie przyjedzie, nie przyjedzie, bo już nie żyje”. Okazuje się, że on mówił: „Za półtora roku cię odwiedzę”, a wcześniej umarł.

Data i miejsce nagrania	2002-08-27, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"